Trydent ??czy si? z Chiar?

Chcia?bym skierowa? do wszystkich najserdeczniejsze pozdrowienia, tak?e do Pana Burmistrza, a za jego po?rednictwem do wszystkich mieszka?ców [Trydentu], do Pana Prezydenta Prowincji, do Pana Prezydenta Prowincji Bolzano, a szczególne pozdrowienia do Pani Marii Voce i Pana Jesúsa Morano Cepedano.

Kilka chwil temu Maria Voce wróci?a pami?ci? do charyzmatu jedno?ci Chiary Lubich. Jest to fundamentalny rys jej duchowo?ci, jeden z fundamentalnych rysów jej duchowo?ci. Jest to droga, któr? sz?a przez ca?e ?ycie, do której uda?o si? jej przekona? wiele kobiet i wielu m??czyzn, jako bardzo potrzebnej i pilnej.

Ten niew?tpliwy znak Chiary Lubich zrodzi? si? z jej wiary i jak zawsze, kiedy mamy do czynienia z autentycznym wyrazem wiary u osób autentycznych, z sumieniem autentycznym i szczerym, wyra?a? si? codziennie w konkretnych postawach i wywar? potem wp?yw na niektóre wa?ne przemy?lenia o charakterze spo?ecznym. Chiarze Lubich od samego pocz?tku Ruchu, od za?o?enia pierwszego focolare, w rozmowach ze wspó?za?o?ycielami, w?ród których by? Igino Giordani – widzieli?my go na zdj?ciu – urzeczony my?l? Chiary, opisuj?cy te przemy?lenia i definiuj?cy je jako „pe?ne doktryny, m?dro?ci i ognia”, nigdy nie usz?y z pola widzenia. Igino Giordani – którego w m?odo?ci mia?em szcz??cie pozna? i kilkakrotnie spotka? – fascynowa? swoj? ujmuj?c? prostot? i autentyczno?ci?.

Kilka minut temu Maria Voce powiedzia?a, ?e ??Chiara Lubich pozostawi?a nam bezcenne dziedzictwo swojego wzorowego ?ycia; s?owa te mogliby?my równie dobrze odnie?? do Igino Giordaniego.

Us?yszeli?my przed chwil? kilka ?wiadectw b?d?cych odpowiedzi? na nauczanie Chiary Lubich: osób, które j? zna?y, osób, które przyj??y i wprowadzaj? w czyn jej nauczanie; które uczestnicz? w dzie?ach przez ni? zapocz?tkowanych, dzie?ach wielkiej solidarno?ci i wspierania najs?abszych, buduj?cych szczer? i ?yw? przyja??. Niektóre z tych ?wiadectw by?y bardzo wci?gaj?ce, jak to dwojga lekarzy z Kinszasy, czy to o szczerej i g??bokiej przyja?ni Yacine z jej przyjació?mi, albo widziane od strony zawodu adwokata czy te? to o solidarno?ci ekonomicznej. Stanowi? one wyraz zastosowania charyzmatu i nauczania Chiary Lubich w ró?nych dziedzinach ludzkiej koegzystencji. Poza tym jedno?? – jak dobrze o tym powiedzia? przede mn? ksi?dz biskup – nie ko?czy si?, nie wyczerpuje si? w obszarze Ko?cio?a, nie zatrzymuje si? tylko w jego granicach, poniewa? jest wymagaj?ca i domaga si? spójno?ci ?ycia z ide? na ka?dej p?aszczy?nie, w ka?dej chwili i w ka?dym aspekcie ?ycia.

Jedno?? dla tych, którzy potrafi? j? w?a?ciwie zinterpretowa?, przek?ada si? na braterstwo z wszystkimi lud?mi, poczynaj?c od tych, którzy s? blisko nas, co czasami jest bardzo trudne, bez jakichkolwiek barier i uprzedze?, bo braterstwo jest warto?ci? powszechn?, która nie dopuszcza granic ani ró?nic. Chiara bardzo m?drze uzna?a braterstwo tak?e za kategori? polityczn?, o czym cz?sto mówi?a w instytucjach mi?dzynarodowych, do których by?a zapraszana i w których

by?a uznawana za „kobiet? wprowadzaj?c? pokój”.

Chcia?bym przytoczy? tutaj pewien fragment wypowiedzi Chiary Lubich ze Stuttgartu z 2004 roku: „Wyrazem braterstwa w polityce jest mi?o?? do ojczyzny drugiego jak do swojej. Najwy?szym wyrazem godno?ci ludzkiej by?oby rzeczywi?cie to, ?eby wszyscy czuli si? jednym ludem ubogaconym przez ró?norodno?? wszystkich i tym samym byli stra?nikami ró?nych to?samo?ci w jedno?ci”.

Czytaj?c albo s?uchaj?c tych s?ów przychodzi na my?l, ?e z trzech kluczowych s?ów, jakie Rewolucja Francuska wnios?a do wspó?czesnej polityki: wolno??, równo??, braterstwo, to ostatnie poj?cie zosta?o troch? zaniedbane, jakby odsuni?te na dalszy plan na skutek materialnych interesów naszych spo?ecze?stw, by? mo?e tak?e na skutek zdrowego rozs?dku. Ale braterstwo jest kluczowym elementem wspó?istnienia, jest prawdziwym fundamentem cywilizacji oraz motorem dobrobytu. Wystarczy pomy?le?, ?e Europa, ?e stosunki spo?eczne na p?aszczy?nie mi?dzynarodowej, ?e wszystkie nasze demokracje potrzebuj? tego poczucia braterstwa, tak?e nasi hojni interpretatorzy, poniewa? bez niego, bez braterstwa ryzykujemy nara?eniem si? na dominacj? samych interesów albo l?ków, które wynikaj? ze zmian. I ryzykujemy te? to, ?e nie b?dziemy mieli si?, by przezwyci??y? rosn?ce nierówno?ci, by leczy? ró?ne p?kni?cia spo?eczne i zapobiega? rosn?cej w?adzy najsilniejszych.

Altruizm i podarowanie si? zawsze przeciwstawia?y si? – jak wspomnia? o tym równie? ks. arcybiskup – indywidualizmowi i utylitaryzmowi, które czasami wydaj? si? by? w ?yciu codziennym miernikiem osobistego sukcesu, dzisiaj tak samo jak dawniej. Jednakowo? braterstwo, altruizm, podarowanie si? to warto?ci i postawy, które Chiara Lubich swoim odwa?nym a zarazem skutecznym i energicznym post?powaniem zaproponowa?a w czasie, kiedy ludzko?? znajdowa?a si? w otch?ani [piek?a], jak? by?a wojna. Jej powo?anie i jej charyzmat rodz? si?, jak to s?yszeli?my, w czasie bombardowa?, w czasie, który by? prawdziw? noc? rozumu. Europa opanowana by?a ch?ci? w?adzy, nacjonalizmami, które przekszta?ci?y si? w nienawi??, w propagand? ?mierci i doprowadzi?y do zag?ady, do holokaustu.

Z tej otch?ani wy?ania si? przes?anie Chiary Lubich do braterstwa, pojednania, jedno?ci. By? to wielki znak nadziei, któr? nale?y prze?y?, zobaczy? – jak ju? wspomnia?em – ?eby ka?dy poczu? si? odpowiedzialny za innych, za wszystkich, poczynaj?c od pokole? najm?odszych, które cz?sto s? bardziej wra?liwe i otwarte. Ludzka kondycja i historia nie jest jak?? zagrod?, w której mo?na si? schowa? lub zamkn??, jest to otwarty plac, na którym mo?na by? bohaterem.

Chcia?bym odnie?? si? do dwóch rzeczy, o których mówi?a tu Maria Voce: „ekstremizm dialogu” do?wiadczany w „kulturze zaufania”: s? to dwie cenne wskazówki, poniewa? czyni? one ludzk? kondycj? i mi?dzyludzkie relacje otwarte a tak?e zakrywaj? niedoskona?o?ci ka?dego w spotkaniu z innymi. „Ekstremizm dialogu” spojony z „kultur? zaufania”. Rzeczywi?cie odwa?ni m??czy?ni i odwa?ne kobiety to ci, którzy widz? te wzajemne zale?no?ci, którzy maj? cierpliwo?? do budowania i perspektywiczne my?lenie, by patrze? w przysz?o??. Ale ?eby budowa?, trzeba posiada? umiej?tno?? porozumiewania si?, okazywa? szacunek i mie? ?wiadomo?? w?asnych ogranicze?. Potrzebna jest umiej?tno?? doszukiwania si? prawdy w drugich w??cznie z tymi, którzy my?l? inaczej ni? my. Takie w?a?nie jest obywatelskie znaczenie jedno?ci i charyzmatu, jaki Chiara Lubich zamanifestowa?a i rozpowszechni?a.

Chcia?bym tu przypomnie? i to, ?e Chiara Lubich zaanga?owa?a si? bardzo w ekumenizm, w dialog z wyznaniami chrze?cija?skimi, które tak?e by?y cz??ci? nacjonalizmów i konfliktów w Europie; w dialog z religiami monoteistycznymi, mi?dzy innymi dalekiego wschodu, w dialog ludzi wierz?cych z niewierz?cymi w imi? wspólnej przynale?no?ci do rodzaju ludzkiego. Dialog mi?dzyreligijny jest dzi? bardzo widoczny, w tym historycznym okresie decyduje o pokoju w ?wiecie. Chiara Lubich wyczu?a to w duchu prorockim.

Opieraj?c si? na tych wskazówkach, naukach i przyk?adach musimy osuszy? morza nienawi?ci wykorzystuj?cej i wypaczaj?cej przes?ania religijne w celach z nimi sprzecznych ucisku, unicestwienia i ?mierci.

I jeszcze jedn? rzecz chcia?bym tu przywo?a?, która zrodzi?a si? z ducha braterstwa Ruchu Focolari i rozwin??a si? teoretycznie i praktycznie: Ekonomia Komunii. S?yszeli?my o niej znacz?ce ?wiadectwo. Zakre?la ona nowe horyzonty, maj?ce dla spo?ecze?stw, ich perspektyw i przysz?o?ci niemarginalne znaczenie. Jest to wa?ny element w perspektywie zrównowa?onych gospodarek, które s? naturalnie kompatybilne ze ?rodowiskiem naturalnym, z równowag? ekologiczn?. Prowadzi ona do równowagi, pozwala przezwyci??a? nierówno?ci, umie pogodzi? produkcj? z trosk? o cz?owieka, podnosi poczucie odpowiedzialno?ci [pracowników] za zak?ad pracy oraz zak?adów pracy za spo?eczno??, czego ?wiadomo?? na szcz??cie ro?nie jak równie? ?wiadomo?? [odpowiedzialno?ci] za segregowanie, usuwanie i utylizacj? ?mieci.

Je?li Ekonomia Komunii b?dzie si? rozwija?, to b?dzie si? szerzy? równo??, sprawiedliwo?? i dobrobyt.

Chiara Lubich, duma Trydentu – jak wyra?nie podkre?lili to burmistrz Fugatti i prezydent Andreatta – mia?a inspiracj?, wizj? i zdolno?ci do za?o?enia tak wa?nego ruchu, który przekazuje jej charyzmat, który z dobrym skutkiem zanosi? i nadal zanosi jej nauki do wielu miejsc na ?wiecie.

Ko?cz?c chcia?bym powiedzie?, ?e mo?na by? silnym, bardzo silnym a jednocze?nie by? ?agodnym i otwartym na dobre przekonania drugich. Wi?cej jeszcze, szczerze mówi?c, jak pokaza?a swoim ?yciem Chiara Lubich, tylko w ten sposób mo?na by? silnym.